

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

<p>Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 400 na prowincji „ 500 Zagranicą „ 800</p> <p>UWAGA: Prenumerata oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 4 „Praca”.</p>	<p>Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.</p> <p>Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.</p> <p>Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.</p> <p>Rękopisów nadesłanych się do druku Redakcji nie zwraca.</p> <p>Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. — — —</p>	<p>OBNA OGŁOSZEN: Przed tekstem mk. 80.— w tekście mk. 100.—reklam mk. 50.—, nakład mk. 40.—, komunisty mk. 50, zwyczajne mk. 25 za wiersz nomenklatury jednostkowy.</p> <p>Ogłoszenia drobne 10 mk. za wiersz, dla posiadają- cych pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8.</p> <p>Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagra- niczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadesyłane po g. 5 wiecz. 1) proc. drożej</p>
-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------

Redakcja i administracja Przejazd Nr. 8. TELEFON Nr 32. Kontoczekowa P. K. 0.80140
Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Kino-Teatr
NOWOŚCI
Piotrkowska
róg Główniej.

Dziś! Dramat w 5-oh aktach z prologiem Dziś!

„WŁADCA ŚWIATA”

W rolach głównych **Erna Morena i Emil Jannigs.** Pierwszorządne siły artystyczne.

Film ten przedstawia nam powien wynalazek, który czyni węgiel dla przemysłu zupełnie zbędnym, a tysiące pracowników w kopalniach pozabawia pracy, dając im za to „wolność i dużo stópki”.

Niezwykłe ciekawa akcja dramatu. Demonstracja trwa 2 godziny.

Uwaga: Dla prenumeratorów „Pracy” taniej o Mk. 50. — oprócz niedziel i świąt.

Sobotnie posiedzenie Sejmu Wileńskiego.

WILNO, 26 (PAT.) Na posiedzeniu Sejmu Wileńskiego w dniu 26 b. m. pos. Krzyżanowski (P. S. L.) zgłosił wniosek formalny przeciwko dyskusji i odesłaniu wniosku w sprawie wyrażenia woli ludności kilku powiatów do komisji politycznej. W głosowaniu wniosek ten przeszedł.

Pos. Zwierzynski (Zespół Str. Narod.) oznaczył, że „przystępujemy do ostatniego momentu prac sejmowych, mianowicie do wniosku w sprawie realizacji naszej zasadniczej uchwały. Według treści można te wnioski podzielić na kilka grup: Wysłanie delegacji do Warszawy w sprawie włączenia Ziemi Wileńskiej do Polski, dalej sprawa pełnomocnictw do wejścia tej delegacji do Sejmu Ustawodawczego, a wreszcie ostatnia grupa — likwidacja wszelkich wniosków o charakterze ustawodawczym, oraz interpelacja dyrektów, jakie wpłynęły do Tymczasowej Komisji Rządzącej. Komisja polityczna przyjęła tylko pierwszą grupę zagadnień. Większość ko-

misji opowiedziała się przeciwko odrębnej autonomii ustalając, iż Ziemia Wileńska pragnie posiadać jedynie takie swobody, jakie otrzymały inne części Rzplitej Polakiej. W kwestji przejęcia władzy przez rząd polski komisja uznała za niezbędne przejęcie tej władzy i przysłała tu pełnomocnika dla zrealizowania postulatów. Przy omawianiu autonomii i samorządu, mówca oświadczył, że są to pojęcia odrębne.

Nad tym wnioskiem rozwinęła się żywa dyskusja.

Pos. Płsudski przemawiał przeciwko wnioskowi większości, poczem odczytał wniosek demokratów.

Pos. Chomiński oznajmił, że klub „Odrodzenie — Wyzwolenie” głosować będzie przeciwko większości z tego powodu, że wniosek ten zastrzega się przeciwko autonomii. W dłuższym przemówieniu mówca uzasadnia konieczność wprowadzenia ustroju autonomicznego w Wileńszczyźnie.

syjskiego. Każdy z rządów będzie miał w tej sprawie nadal wolną rękę.

2) Sprawa długów zaciągniętych przez Rosję na potrzeby wojny, a mianowicie długów związanych z wyprawami Kołczaka i Denikina, nie będzie omawiana.

3) Zobowiązanie narodów Europy do wzajemnego powstrzymania się od akcji zaczepnej nie oznacza, aby państwa sprzymierzone, zobowiązały się do ewentualnego niestosowania sankcji przeciw Niemcom lub utrzymania sankcji, które już zostały wprowadzone w życie.

Termin konferencji w Genui odroczony został do dn. 10 kwietnia r. b.

Przy tej okazji Lloyd George żywo nalegał, aby Poincare osobli-

wie wziął udział w konferencji. Poincare mógł skonstatować, że pewne intencje przypisywane Lloyd Georgowi, były mu przypisywane niesłusznie i zdaje się również, że porozumienie się co do zawarcia sojuszu francusko-angielskiego może być uważane za fakt dokonany. Anglia zgadza się na przedłużenie terminu projektowanej ugody zgodnie z życzeniami Francji. Podpisanie projektowanego traktatu ma nastąpić w każdym razie przed konferencją genueńską. W tym celu Poincare uda się prawdopodobnie do Londynu. Zarówno Lloyd George, jak Poincare wyrazili całkowite zadowolenie z wyników konferencji w Bougne i zgodzili się na zwołanie konferencji francusko-włosko-angielskiej celem uregulowania spraw bliskiego Wschodu po ukonstytuowaniu się gabinetu włoskiego.

Konferencja premierów.

BOULOGNE, 26. (PAT.) Havas. — Francuski komunikat oficjalny o konferencji Poincarego z Lloyd Georgerem stwierdza, że obaj premierzy zbadali wśród najserdeczniejszych nastrojów szereg problemów, specjalnie zajmowano się konferencją w Genui. Lloyd George i Poincare doszli do całkowitego porozumienia w sprawie gwarancji politycznych, jakie należy przedsięwziąć, aby prerogatywy Ligi Narodów i traktatem ustanowione, podpisane przez Francję po zawarciu pokoju nie doznały żadnego uszczerbku. Rzecznicy zebrałi się w najbliższym czasie w Londynie dla zbadania spraw ekonomicznych i technicznych, związanych z konferencją. Do Włoch będzie wysłana prośba o zwołanie konferencji na 10 kwietnia. Lloyd George i Poincare doszli do przekonania, że porozumienie francusko-angielskie we wszystkich sprawach międzynarodowych wyda niebawem owocne rezultaty, przedwzrostkiem jednak nabyli pewności, że żadne trudności natury politycznej nie przeszkodzą obu sprzymierzonym narodom we wspólnej pracy nad odbudową ekonomiczną Europy, oraz ustaleniem pokoju.

PARYŻ, 26. (AW). Wyniki nadzad Lloyd Georgera i Poincarego w Boulogne są wadłe informacyj „Petit Parisien” następujące:

Czterogodzinna rozmowa między naczelnikami rządów pozwoliła odzyskać czas stracony przez kilka ty-

godni i doprowadziła do zgody co do warunków politycznych konferencji w Genui, oraz przygotowała zgodę co do innych zagadnień dotyczących obydwu krajów.

1. Traktaty polityczne podpisane przez Francję nie będą kwestjonowane. Zastrzeżenie to oznacza, że konferencja genueńska nie stanie na stanowisku uznania z góry ważności traktatów pokojowych zawartych przez Sowietów, czy to w Brześciu Litewskim czy też z krajami bałtyckimi czy z Polską.

2. Kwestje odszkodowań nie będą na konferencji rozważane.

3. Liga Narodów przyłączy się do prac konferencji w ten sposób, że wszelkie sprawy bądź należące do jej kompetencji, bądź takie które Ligi Narodów zajmowała się już poprzednio, zostaną jej przekazane. (Odnosi się to w szczególności do sprawy rozbrojenia).

Po dojściu do porozumienia w sprawie tych 3 punktów Lloyd George i Poincare zgodzili się również na następujące warunki polityczne:

1) Zgoda na udział sowietów w konferencji genueńskiej nie oznacza tamsamem uznania rządu ro-

Nowy rząd włoski.

RZYM 26. (PAT.) - Havas donosi, że gabinet włoski został ostatecznie ukonstytuowany. Facta objął stanowisko prezydenta i ministra spraw wewnętrznych.

RZYM 26. (PAT.) Ag. Stefani donosi, że Facta przedstawił królowi nowy gabinet w składzie:

Facta — prezydent i minister spraw wewn.
Schanzer — min. spraw zagranicznych;

Amendola — koleje;
Ludwik Rossi — sprawiedliwość;
Bertoni — finanse;
Peano — skarb;
Di Scacela — wojna;
De Vito — marynarka;
Emile — oświata;
Riccio — roboty publiczne;
Bertini — rolnictwo;
Teofil Rossi — handel i przemysł;
Della Barba — opieka społeczna;

Di Cezaro — poczta i telegraf.

Prezydent Facta będzie spełniał również sprawy ziem wyswobodzonych. Król zatwierdził skład nowego gabinetu.

RZYM 26. (AW). W skład nowego gabinetu wchodzi 5 demokratów, 3 ludowców, 2 przedstawicieli prawicy, 2 agrariuszy reformowanych i 3-ch ministrów-senatorów.

Gabinet opiera się na szerokiej podstawie parlamentarnej. Osobistości wchodzące w jego skład nie należą do wybitnych. Utworzenie gabinetu przyjęte zostało w kołach parlamentarnych bądź sceptycznie, bądź obojętnie. Załatwienie przesilenia rządowego przyjęła jednak opinia publiczna z zadowoleniem.

Rokowania górnośląskie.

GENEWA, 26 (PAT) Prezes delegacji polskiej do rokowań w sprawie górnośląskiej p. min. Olszowski, zaprzeczył w prasie szwajcarskiej rozszerzonym pogłoskom, jakoby

majątki niemieckie
znajdujące się w polskiej części G. Śląska nie podlegały likwidacji. P. min. Olszowski podkreślił, że w myśl art. 92, oraz 297 Traktatu Wersalskiego majątki te

podlegają likwidacji.

jak i majątki położone w innych częściach Rzplitej Polskiej.

GENEWA, 26 (PAT) W podkomisji związku pracowników i pracodawców dyskutowano w sprawie stosunków związków zawodowych niemieckich w polskiej części G. Śląska do centralnego związku w Niemczech. Sprawa ta jest na drodze pomyślnego załatwienia. Ostatecznego załatwienia tej sprawy należy oczekiwać w dniach najbliższych.

Kronika polityczna.

Program reparacyjny sprzymierzonych.

Tygodnik paryski „L'Europe Nouvelle” podaje wiadomość zasluga na wiarę o starostwie, jakie sprzymierzeni zajmą wobec przedstawionej przez Niemcy noty, dotyczącej, że Anglia i Francja zgodziły się wystosować do Berlina oświadczenie tej treści:

1. Suma 150 do 200 milionów marek, jaką rząd niemiecki zgodził się ustnie wypłacić na rachunek rat styczniowej i lutowej, jest niewystarczająca. Rządy mocarstw sprzymierzonych muszą żądać 500 milionów marek złotych.

2. Rząd niemiecki będzie musiał kwota te jeszcze powiększyć włączając do tego rezerwy złota z Banku Państwowego o ile nie zna dzie innego sposobu na pokrycie brakującej jeszcze sumy.

3) Cała ta suma: 500 milionów marek złotych ma być wypłacona w czterech ratach po 125 milionów w dniach 15 stycznia, lutego, marca i kwietnia.

4) Gd by rząd niemiecki nie był w możności zobowiązań swych spełnić, będzie musiał jako gwarancję za niespłacone raty przyzwoić natychmiast na środki, jakie sprzymierzeni wyszczególnią w stosownej notcie.

5. Mocarstwa sprzymierzone oświadczają swą gotowość zrezygnowania ze wszystkich innych spłat reparacyjnych ze strony Niemiec w ciągu r. 1921, o ile wzmiankowana suma 500 milionów będzie spłacona.

Prasa niemiecka powtaża wobec tego znow, że Niemcy nie są w możności zapłacenia do kwietnia 500 milionów a „Dan. N. Nachrichten”, piszą: „Gdyby koalicja miała rzeczywiście takie zamiary, to można było sobie oszczędzić konferencji w Cannes i zjazd w Geny jest również zbędny”. Ale wiadomo, że Niemcy każde zadania sprzymierzonych, chociażby zmodifikowane, przyjmują z zasady okrzykami: „non possumus”.

Turja wobec konferencji ge uńskiej.

Ferid bej, przedstawiciel Turcji w Paryżu, wystosował list do rządu włoskiego z prośbą, by Turcja „na wzór innych narodów”, także została na konferencje zaproszona. Ciekawe są motywy przedstawiciela Turcji. W liście swoim powiada on między innymi:

„Mam zaszczyt zauważyć waszej Ekscelencji, że Turcja, wskutek swojej pożytecznej geograficznej i śródziemnomorskiej, jest krajem prawdziwie europejskim. Jest on nim i z powodu swojej stolicy Konstantynopola, także z powodu Adranopola i Tracji. Co się zaś tyczy tej części, którą przyzwyczajono nazywać Azją Mniejszą, jest ona przedłużeniem Europy, a przeto będąc śródziemnomorską, na równi z całą Europą południową, jej stosunki polityczne i ekonomiczne nigdy nie były oddzielone od tego kontynentu”.

Ferid bej stwierdza, że wszystkie państwa śródziemnomorskie będą reprezentowane w Geny, jedna Turcja tylko, której rozciągłość brzegów śródziemnomorskich jest równa takimiż brzegom innych krajów, nie będzie miała tam swego przedstawiciela, co jest więcej niż niesprawiedliwe.

Trudne położenie.

„Le Temps” zastanawia się nad trudnością położenia, w jakim się Lloyd George znajduje w czasie obecnej sesji parlamentarnej. Sprawy Irlandii, sprawy budżetowe, reforma I. by lordów, niepodległość Egiptu, zaburzenia w Indjach. Czy wyjdzie on z tych spraw zwycięsko? czy w razie rozwiązania I. by wyjdzie on zwycięsko z wyborów? „Temps” uważa przyszłe wybory angielskie za rodzaj plebiscytu na rzecz Lloyd’a George’a.

List robotnika polskiego z Brazylii.

Brazylija-Guarany, dn. 28. XII. 1921.

Szanowni Koledzy!

Zdziwi Was zapewne list ten, bo być może, niewielu już mnie pamięta. Służyłem w II Oddziale Straży Ogniowej, będzie temu jakieś lat 20. Byłem starszym topornikiem w fabryce Leon-

herda w VII Oddziale. Jestem tutaj już 18 lat. Żyć nam wygnancom tutaj w Brazylii bardzo ciężko. Każdy szczerze w czasie wojny podroził do bajecznych rozmiarów a obecnie, chociaż to już pokój w Europie, kapitaliści wcale nie zdradzają chęci do obniżania cen a już więcej na towary włókiennicze. Kapitalistom to już zawsze i wszędzie wolno się organizować i drzeć skórę z biedaka, wprawdzie i waluta nasza nisko stoi, gdyż jedynie Północna Ameryka dobro interesy dziś robi.

Ja od lat kilku jestem nauczycielem rządowym, uczę prócz krajowego języka, również i po polsku. Pensja bardzo mała, wynosi ona subwencji rządowej 80 milreisów na miesiąc, dopłacają mi również i gospodarze, lecz nie wiele. A w dzisiejszych warunkach, żyć z tej pensji i to z liczną rodziną, bardzo trudno. Mam chęć niezwykłą powrócić do Ojczyzny, dla której, wszystkie me lata tutaj zmarnowane. Tesknję bardzo, lecz niestety powrócić mi się już nie da, z powodu, że mam dożył liczną rodzinę, liczącą prócz mnie i żony 7 synów. Przeszkadzają również powrotowi ogromnie wygórowane ceny biletów okrętowych. Zaś nasz konsul polski tutaj w Brazylii, stawia rozmaite przeszkody, tak, że nietylko żeby starczyło na drogę, ale natomiast, aby mógł jeszcze do Ojczyzny zawieźć coś gotówki. W takim razie nam biedakom, mi-mowlonym wygnancom przyjdzie już tutaj głowę swe połozyc. A więc trudno, społeczeństwo nasze, wierzę, że nie bogate, więc o nas wygnanecach, o pomocy materialnej dla nas nawet i marzyć nie może.

Zegnaj nam, Ojczyzno droga, na zawsze!

Jeżeli Szanowni Koledzy, zechcecie uczynić mi wielkie święto i uciechę bez miary, raczcie odpisać, bo odebranie od braci naszych z Ojczyzny drogą listu, jest dla nas tułaczy uroczystym świętem. Szanowni Koledzy! Jeżeli byście zechcieli uczynić mi tą ogromną usługę, dajcie list ten do redakcji piema pracowniczego, z prośbą, by raczyło list ten wydrukować, aby ostrzec naszych braci, by się broń Boże nie wybierali do Brazylii, ponieważ daje się słyszeć, iż Polacy mają emigrować do Brazylii. Kto nie wie, co to Ojczyzna i Jej nie kocha, niech się tuja po świecie lat kilka a niezawodnie ją pokocha.

Zasłany wszystkim braciom rodakom, szczęśliwcom w Wolnej Nieu-podleg Polsce, serdeczne uściski dłoni.

Mimowolny wygnaniec
Henryk Marjan Zylerki.

Kaci iem.

Nowa fala drożyny.

Drożyna, która przez pewien czas jakby osłabła nieco, zaczyna z powrotem szleć, ku przerażeniu szerokiej mas ludności, które, wobec kryzysu w przemyśle, niskich zarobków i wogóle ciężkich nad wyraz warunków bytowania, stają znowu wobec nowych trudności życiowych. W ostatnich czasach np. chleb podrożał o 7—10 mk. na funcie. Podrożał również znacznie: węgiel, mąka, kartolle i inne artykuły pierwszej potrzeby.

Jeżeli dawniej znaliśmy przynajmniej do pewnego stopnia przyczyny szerszenia się drożyny, to przyczyn tych w warunkach dzisiejszych, które naogół posunęły się znacznie ku granicom koniunktur normalnych, dopatrzeć się absolutnie nie możemy.

Czy wogóle istnieją obecnie przyczyny, które usprawiedliwiałyby wzmaganie się drożyny?

Niektóre okoliczności dowodzą czegoś wręcz przeciwnego.

Oto np. zboże, jak donoszą z różnych stron kraju, zaczęło gwałtownie tanieć tak, że kupy odwołali agentów i wstrzymali się z zawieraniem nowych transakcyj. Gdzież wobec tego leży przyczyna podnoszenia ceny chleba?

Albo czemu usprawiedliwić podrożenie artykułów nabiałowych, skoro weszliśmy w okres, w którym najwięcej krów się ciele, a więc we wszystkich gospodarstwach powiększa się z każdą chwilą liczba krów — dojnych, a tem samem zwiększa się ilość mleka?

Niel przyczyn istotnych drożyny niema, jest tylko — jak była — chciwość producentów i handlarzy, i ta właśnie chciwość, poskręcona niedawno nieco zmianą ogólnych koniunktur ekonomicznych i politycznych kraju, nanowo zaczyna

godzić zachłannością swoją w kieszenie rzesz pracowniczych.

Chcielibyśmy wierzyć, że są to już ostatnie podrygi orgji wyzysku i paskarstwa.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

27	Dziś Nestora	
	Jutro Leandra	
Poniedziałek	Wschód słońca	7 m. 35
	Zachód	6 m. 05
	Wschód księżycy	6 m. 08
	Zachód	4 m. 10

— Przemysłowy podatek od zysków. Podatek ten opłacają, prócz przedsiębiorstw obywatelskich do publicznego składnika rachunków następujące przedsiębiorstwa nie obowiązane do powyższego: 1) przedsiębiorstwa przemysłowe zaliczone do I—VI kategorii, 2) przedsiębiorstwa handlowe zaliczone do kategorii I, II i III-ej, 3) niektóre żegludowe, 4) osobiste zajęcia przemysłowe, zaliczone do kategorii II, III i IV-ej, 5) samodzielnie wolne zajęcia zawodowe (lekarze, dentyści, felczerzy, adwokaci, lekarze weterynaryj, obrońcy sądowi, notariusze, wydawcy pism periodycznych, literaci, artyści, architekci, inżynierowie, technicy, chemicy, ajenci).

Wszyscy obowiązani do opłacania podatku przemysłowego od zysków winni najpóźniej do 1 kwietnia złożyć bezpośrednio lub przez pocztę do właściwego urzędu skarbowego deklarację zawierającą odpowiedź na szereg pytań, ustalonych przez instrukcję Min. Skarbu, a wydrukowanych na specjalnych blankietach, wydawanych w urzędach skarbowych — oddziałach podatkowych. Za nieprzedstawienie deklaracji grozi kara do 10,000 mk. Za przedstawienie świadomie fałszywych danych, zmierzających do uszczuplenia podatku, grozi kara do wysokości 20-krotnej sumy niewniesionego podatku, lub areszt do 3 miesięcy.

— Meldunki. Stosownie do istniejącego przepisu, każda osoba zamieszkała stale czy czasowo w Łodzi musi być zameldowaną i zapisaną w Burze Adresowej. Meldunki takie skutecznia się na specjalnych kartkach za pośrednictwem właściwych komisarjatów policyjnych. Kartki wspomniane wypełnia właściciel i zgłasza do Komisarjatów. Z tych ostatnich odesyłano się do Burze Adresowej, gdzie znajdują się ewidencja całej ludności m. Łodzi. Burze Adresowej utworzono jeszcze w 1904 r. latnienie takiej placówki jest konieczne tak w interesie sprawnego działania organów bezpieczeństwa ja i potrzeb społeczeństwa. Odpowiedzieć tym warunkom będzie ono w stanie tylko wtedy, kiedy będą szanowane i przestrzegane przez ogół ludności przepisy meldunkowe. Główne zasady tych przepisów: Każdy kto mieszka lub przyjeżdża do Łodzi winien być zgłoszony w Burze Adresowej najdalej w ciągu 24 godzin. W takim samym terminie ma nastąpić wymeldowanie w razie wyjazdu z miasta.

Odpowiedzialność za uchybienia w przedmiocie meldunków w pierwszym rzędzie ponoszą właściciele albo rządcy domów.

Obecnie władze policyjne w najbliższych dniach rozpoczną systematyczne sprawdzanie książek meldunkowych po domach i zajmą się stwierdzeniem, czy wszyscy zamieszkujący w Łodzi są zameldowani, przyczem winni wykroczeń meldunkowych pociągani będą do odpowiedzialności sądowej. (bip)

— Z przemyślu. Powszechnie znane wielkie amerykańskie zakłady przemysłowe budowy motorów, motocykli i wozów do nich Harley Davidson Motor Company w Milwaukee (Ameryka Północna) powierzyła generalne zastępstwo swoich interesów na Państwo Polskie panu Aleksandrowi Andrzejewskiemu w Warszawie.

— W sprawie opeji na rzecz Rosji i Ukrainy. Osoby znajdujące się na obszarze Polski, o uprawnione na zasadzie art. 8 Traktatu Byskiego do opeji na rzecz obywatelstwa rosyjskiego, względnie ukraińskiego, dokonują tej opeji w myśl rozporządzenia ministerjalnego z dnia 31 czerwca 1921 r. w przedmiocie nabycia i utraty obywatelstwa

rosyjskiego w myśl pomienionego traktatu przez złożenie oświadczenia opeji w dwóch egzemplarzach, a mianowicie: jednego egzemplarza u właściwego przedstawiciela Rosji lub Ukrainy w Polsce, drugiego zaś u właściwej władzy administracyjnej pierwszej instancji powołanej w myśl z rozporządzenia ministerjalnego. Ten drugi egzemplarz będąc wyżej wymienione władze administracyjne pierwszej instancji z powołaniem się na ogłoszenie niniejszem przedkładać bezpośrednio Min. Spraw Zagr. Wszystkie władze wyżej wymienione winny bezzwłocznie przelać do Min. Spraw Zagr. wszystkie te oświadczenia, które już u nich złożone zostały.

— Zdrowotność w hotelach. Minister Zdrowia Publicznego w porozumieniu z ministrem Spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie w sprawie przepisów sanitarnych dla hoteli, pokojów umeblowanych i pensjonatów.

Każde pomieszczenie przeznaczone na hotel, pokoje umeblowane lub pensjonat, przed uzyskaniem właściwego pozwolenia na otwarcie, powinno być poddane oględzinom sanitarnym dla stwierdzenia czy odpowiada ono przepisom niniejszego rozporządzenia.

Hotele, pokoje umeblowane i pensjonaty w miastach, zaopatrzonech w wodociąg i kanalizację, mogą być otwierane tylko w domach, posiadających te urządzenia; zaś w miejscowościach nie posiadających wymienionych urządzeń — tylko w budynkach, zaopatrzonych w należyte urządzenia ściekowe i wodociągowe przez władze sanitarne za dobrą.

W hotelach, pokojach umeblowanych i pensjonatach wysokość pokoi powinna wynosić co najmniej 2,5 metr. a ilość powietrza, przypadającego na jedną osobę, nie mniej niż 15 mtr. sz. Pokoje powinny być suche, dostatecznie oświetlone światłem dziennym (stosunek powierzchni okien do powierzchni podłogi powinien wynosić co najmniej 1:12), mieć należyte urządzenia do ogrzewania i przewietrzania. Ściany i sufity powinny być gładkie, jasne, podłogi szczelne. Podczas chłodnej pory roku okna i drzwi w pokojach zajętych przez gości powinna wynosić nie mniej niż 17,5 C. (14 R.).

Do obowiązków właściciela zakładu względnie dzierżawcy należy:

- 1) bezzwłocznie zawiadomić władze sanitarne o każdym wypadku choroby zakaźnej, który zajdzie w zakładzie;
- 2) nie zezwalać pod żadnym pozorem na dokonywanie złożonych zabiegów chirurgicznych;
- 3) nie dopuszczać, ażeby w zakładzie uprawiano nierecept;
- 4) baczyć, aby wietrzenie i trzepanie posłoci, garderoby, dywanów, mebli i t. p. odbywało się wyłącznie na powietrzu i nie zakłócało spokoju lokatorów.

— Zmiana w przesyłaniu paczek żywnościowych do Rosji. Obecnie przyjmowane są zamówienia wyłącznie typu dorobowego na przesyłki, zawierające 14 funt. angielskiej mąki pszen., 4 pud. mleka skondens., 2 f. angielskiej tłuszczu, 2 fun. cukru, 400 gr. herbaty. (ap)

— 100 letnia rocznica urodzin Lenarłowicza. W dniu dzisiejszym mija 100 lat od urodzin Teofila Lenartowicza wielkiego pieśniarza i poety ludu polskiego.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś Teatr Miejski daje dla Związku arcywesołą komedję znakomitą spółki autorskiej Caillavet'a i de Fleury pt. „Milość czuwa” z p. Marys-Pawinińską w roli głównej.

W czwartek dn. 2 marca dana będzie „Zemsta” kom. Aleks., hr. Fredry Nowe dekoracje, kostjumy, pierwszorzędną obsadą i sumienną reżyserją Tadeusza Leszczyca zapewnią sztuce długotrwałe powodzenie.

W sobotę o g. 4 pp. dla młodzieży „Mazepa”.

Pamiętaj o funduszu prasowym „Pracy”

Przed podskoczeniem cen

Firma Szmehel i Rozner, Lódź, Piotrkowska 199 i filia 160 akupia towary i z tego powodu jest najtaniej przedmiotem kupna palt damskich, sukni, bluzek, blizany męskiej i dziecięcej, garderoby, oraz materiałów na suknie, kostjony i palt.

Polka i Łotwa.

(Interwju min. Mejerowicza).

Pisma ryskie ogłaszają interwju prezjenta ministrów Mejerowicza z przedstawicielem prasy amerykańskiej. W wywiadzie tym Mejerowicz powiedział w sprawie stosunków polsko-łotewskich co następuje:

Stosunki polsko-łotewskie w ostatnich czasach nie pogorszyły się. Atmosfera stosunków wzajemnych stała się obecnie normalniejsza, niż była do niedawna. Istniejące pomiędzy obu państwami różnice są dotyczą głównie sprawy łotewskiej reformy rolnej, jak również są wynikiem tego, że Polska nie uważa jeszcze kwestji granic za ostatecznie załatwioną. Żądania polskie nie są dokładnie sformułowane. Zdaje się jednak, że Polska rości sobie pretensje do powiatu Ilkustańskiego, rząd łotewski uważa natomiast sprawę za uregulowaną przez linię graniczną, wyznaczoną przez p. of. Simpsona.

Co się tyczy reformy agrarnej — oświadczył Mejerowicz — to Polska żąda: 1) pozostawienia pewnego czasu na zlikwidowanie majątków polskich i 2) odpowiedniego odszkodowania dla właścicieli, wreszcie 3) zrównania w prawach mniejszości narodowej polskiej i z innymi mniejszościami narodowymi na Łotwie. O ile ostatni punkt — zdaniem Mejerowicza — nie daje powodów do nieporozumień, ponieważ zamiarem Łotwy jest zapewnienie wszystkim mniejszościom narodowym jednakowych praw, o tyle dwa pierwsze punkty są niezgodne do rozstrzygnięcia. Przeprowadzenie wolnej likwidacji majątków ziemskich nie ma narazie żadnych widoków urzeczywistnienia. Co się tyczy odszkodowania właścicieli ziemskich, to odpowiednio projekty opracowuje obecnie rząd i konstytuanta. W każdym razie jasna jest rzecz, że to, co stosowane będzie do innych cudzoziemców, osiadłych na Łotwie, znajdzie również zastosowanie i do Polaków.

Prezjent ministrów Mejerowicz jest zdania, że wzajemne mianowanie w tych posłów dużo przyczynia się do wyrównania istniejących pomiędzy obu państwami różnic.

Tulacza dola robotnika polskiego we Francji.

Od jednego z pomiędzy licznych robotników, którzy dla braku pracy w kraju, musieli szukać jej we Francji, otrzymujemy poniższy list. Ze względu na jego bezpośredniość i zawarte w nim fakty, drukujemy go w całości i polecamy uwagę Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

List brzmi następująco:

Szanowny kolego Redaktorze! To długiej podróży przybyliśmy wreszcie na miejsce przeznaczenia. Nie mam czasu opisywać całej podróży, a chcę tylko zwrócić uwagę na kilka bolączek polskiego emigranta — robotnika.

Pierwszą taką bolączką jest, że emigranci nie przychozą wprost na miejsce przeznaczenia, tylko czekać muszą zwykle 14 dni w Toul.

Urządzenia w barakach niezbyt sanitarne, piece dymią, zimno i bardzo łatwo można się przeziębic i poważnie rozchorować. A rozchorować się, to rzecz niebezpieczna, bo chorych do pracy nie przyjmują i nie pozostaje tańkiemu nieszczęśliwemu nic innego, jak chorem wracać do Polski, skąd zdrów wylechał.

Mysimy szczęśliwie dojechali na miejsce przeznaczenia i już drugiego dnia poszliśmy do pracy. Nam, starym górnikom, nie nowina praca podziemna, ale ci, którzy jeszcze nigdy w kopalni nie pracowali, czuli się jakoś niewojkowo.

Stosunki sanitarne bardzo marnie. Tak naprzykład nie ma bandaży, noszy

itd. Co to znaczy, mówi najlepiej następujący fakt: Na pewnego górnika spadła siekiera i zadala mu straszną ranę. Dla braku waty i bandaży, musiano wziąć do obandażowania brudną bieliznę. Zanim rannego na barkach (bo noszy nie ma) zaniesiono do lekarza, stracił on jakieś półtora litra krwi.

W kopalni wypadki takie często się zdarzają, wiec bandaż i nosze powinny być na miejscu. Zwracaliśmy się już w tej sprawie do przedstawicielstwa polskiego w Paryżu, lecz bezskutecznie. Nawet odpowiedzi nie otrzymaliśmy. (Cóż dziwnego, wszak ambasada paryska i „pilniejszych” spraw „nie ma czasu” załatwić — przyp. Red.)

Opleka nad emigrantami ze strony rządu polskiego jest marna. Prosimy Szan. Redakcję, aby coś w tej sprawie poczyniła. Niech rząd polski w porozumieniu z rządem francuskim wysle komisję, (ale z fachowców i ludzi chętnych złożoną), którzyby nasze stosunki zbadali i spowodowali zmianę na lepsze.

Gdyby nie to niedomaganie i tęsknota za Ojczyzną — byłoby nam tu nieźle. Nie tracimy nadziei, że stosunki w Polsce poprawią się, i że będziemy mogli wreszcie po długoletniej tułaczce po świecie osiedzić się na ziemi ojczystej i tam na swój chleb pracować.

Się w imieniu robotników polskich we Francji wszystkim emigrantom serdecznie: „Szczęść Boże!” w dalszej pracy. Tulacz.

Zniesienie Czezwyczałki.

Depesze doniosły o dekrete, znoszącym „Czezwyczałkę” sowiecką. Nie należy się ludzi co do znaczenia tego aktu, mającego na celu wywrzeć dobre wrażenie w Europie przed konferencją genueńską, „Czezwyczałka” miała dwa zadania: walkę z „kontrewolucją” i ze spekulacją. Otóż ten drugi cel przy obecnej polityce gospodarczej sowieków odpada; niedorzecznością jest walka ze spekulacją, kiedy „nowy kurs” gospodarczy otwiera jej naoszczędz wrota. Zniesienie więc „Czezwyczałki” jest tylko „wielką kartą wolności” spekulantów.

Natomiast zniesienie „Czezwyczałki” nie o-mozna zaprzestania przesładowań politycznych, choćby najjaśkrawszych. „Czezwyczałka” przestaje być samodzielnym urzędem i staje się departamentem Komisariatu do spraw wewnętrznych. Ot i wszystko.

W Rosji carskiej onego czasu zniesiono słynny „III oddział własnej Jego Cesarskiej Mości kancelarii” i sprawy polityczne, ktorými on zawiadywał, oddano Departamentowi policji przy Min. Spraw Wewn. Nic się przez to nie zmieniło. Podobna zmiana zachodzi i teraz.

Znaczący należy, że zamiast Dzierżyńskiego, faktycznie kierował „Czezwyczałką” w ostatnich czasach Unslicht — mniej krwiożerczy i historyczny od kata Dzierżyńskiego. Pomiedzy Unslichtem a Dzierżyńskim przez długi czas istniał stosunek bardzo wrogi — a to z tego powodu, że Dzierżyński, członek Zarządu Głównego b. Socjal-demokracji Król. Pol., prowadzący „kontrazwiedkę” w tej partji przeciwko działalności ochrony, rzucił podejrzenie, że Unslicht, kierownik warszawskiej organizacji S. D., jest prowokatorem policyjnym.

Korespondencje.

Warstwy społeczne na Pomorzu w walce z germanizacją.

Cofnijmy się nieco wstecz w zamierzone dzieje nasze i na tem tle zobaczmy to Pomorze, które wysunięte najbardziej pod wpływy niemieckie było może nie tak zewnętrznie imponującym zyciem, co mrowczą pracą, odakrobując stale wpływy niemieckie. — Te wpływy nie datują się dopiero od chwili upadku Rzeczypospolitej Polskiej, sięgają one głębiej i jeśli w stosunku do innych dzielnic Pomorza najwolniej odzyskuje swą barwę właściwą, to przyczyniła się do tego walka z niemi, że w Pomorzu utrzciliśmy przed wiekami, że w przeciągu zgorą 200 lat krzewiło się tu osadnictwo niemieckie na woi i w miescie pod rządami krzyżaków.

Niemieckie wpływy są tu bardzo dawne, a przynajmniej trzeba, że nikt nie

umiał tak floczyć ducha narodowego w ramy germanizacji, ja to umiało robić plemie Bismarków i Wilhelmów.

Pomimo to jednak wprost odruchowo, żywiołowym uczuciem, może nieraz niewyroznowanym ludność polska stale wzrastała.

Nie ukrywała tego nawet niemiecka statystyka.

Takie s'upienia terytorjalne jak powiat brodnicki, lubawski, chełmiński, świecki, starogardzki, kartuski pozostały w ogromnej przewadze polskie.

Przeszłość ta przemawia na korzyść naszą. Pomimo niesłychanego nacisku pruskiej maszyny państwowej, polskość, lubo może słabym oenakiem, tilla się w piersiach tego ludu, który może nie zdawał sobie sprawy z uczucia, jakie go ogarniało.

On tylko wzrastał, mnożył się i zda się powtarzał: „Nie wydrzeć!”

Z natury rzeczy miasta daleko łatwiej uległy germanizacji. Tu żywioł na pływowy niemiecki nadawał ton, barwę pokost i mimowoli inteligencja miejska polska asymilowała się, o czem mogą świadczyć nieraz polskie nazwiska zarozrza Niemców.

I dziś ślad pozostał.

Pomorze zawsze ubogie w ludność miejską polską, i w tak zw. inteligencję, dał również odczuwać brak ludzi do pracy, a pracy tej ogrom, a zadanie wielkie.

Wico H. P. P. w Brusie.

W niedzielę odbył się wiec NPR w Brusie Dolnym. Po otwarciu wiecu przez kol. Turka, poseł Tomczak złożył sprawozdanie z działalności sejmowej klubu poselskiego NPR. Poseł Tomczak mówił o 8-10 godzinnym dniu roboczym, obrazował reformy projektowane i już istniejące itp.

Poseł Tomczak zachęcał na wiecu szerokie masy robotnicze do walki o swoje prawa i do trwania na zdobytych placówkach demokratycznych.

Po przemówieniach kol. Zuberta i Wojtczaka zebrani przyjęli odpowiednią rezolucję.

Jak poszukiwać zaginionych w Rosji?

Delegacja polska do spraw repatriacji nadaję nam następujący komunikat, dotyczący poszukiwania osób, zaginionych w Rosji i na Ukrainie.

W wielu wypadkach osoby, reklamujące obywateli polskich z Rosji, Ukrainy i Białorusi nie mogły podać delegacji polskiej dokładnego adresu i dostatecznych danych, dających możliwość odszukania tych osób. Wobec tego delegacja polska mogła zaledwie część osób z tej liczby odszukać, pozostałe zaś reklamacje niekompletne, lub też o adresach nieaktualnych nie mogły odnieść skutku.

Delegacja polska jednak, nie mogąc pozostawić sprawy nieodszukanych repatriantów w zapomnieniu i pragnąc w dalszym ciągu przyjąć z pomocą odszukującym i osobom zainteresowanym, zarządziła przyjmowanie reklamacji co do osób, dotąd nie odszukanych, lub ktorých adresy obecnie nie są dokładnie znane. W kwestji tych osób można się zgłaszać do pokoju Nr 71 delegacji polskiej do spraw repatriacji w Warszawie, ul. Chmielna Nr 51 od godz. 12—2 pop. w celu wypełnienia odpowiedniego druczku danymi, jakie osoba reklamująca posiada.

Zgłoszenia to będą wysyłane dwa razy na miesiąc do Rosji w formie gotowych biuletynów wywiadowczych celem dalszych poszukiwań przez rozesłanie tych biuletynów zarówno do naszych instytucji i placówek, jak i wszystkich urzędów rosyjsko-ukraińskich w odnośnych miastach Rosji, Ukrainy i Białorusi.

Odpowiedzi, otrzymane w tym względzie, będą ogłaszane przez delegację polską w Warszawie w miarę otrzymywanego materiału.

List Walentego Kurdybona.

Wielmożny Panie Rydaktorze!

Mówią głośnie śród muzykę, Ze wios zdarto już w smyków, Zasię trąby z ciągłych dmuchów Na rozedmy cierpią brzuchów; A muzykę, choć żrą, plją, Ze zmynocenia ledwie zyją. Jednak masy zdjęte szafem, Upolone karnawalem

Choć już prawie w balów casy Utańczyły się kulaszy. Choć nimają już to solarwy Tyle, co w pocątkach werwy — Jesce sumia, jesce huca, Impresarów jesce tuca. Ten ów mówi: „nim w popiele Leb ze skruchom se ubiele, Jesce sobie troche bulne, Jesce skocę w pieklo wspolne, Bo „dopóki służom lata, Trza używać tego świata”. I choć resztkom grosa dzwoni, Za uciechom jesce gonl. Lec się kuńca już zopusty, Już przeminął cwortek tłusty, I choć wrzmiął złoty cielec — Chybko zbliżo się popielec. Dobrze wom tak, waryjoty, Niech się skućca te pustoty! Cas już zerwać z tańca koleim, Trza obsypać leb popiolem. Gorzkie żale ryknąć izawie, — Przed tym zasie lec na jawie, I tam komuś z swych kamratów Kazać sobie dać sto batów Za te wyciękie główne grzechy, I opelnione w cas uciechy, Więc: za stratę grubej floty, Za te simsie i fikсотy, Za profanstwo nasych tańców Przez użycie kolowaniców, I za inych grzechow kupę, Trza rzetelnie zerznąć... piecy.

Słów kilkoro myśl ma cedzi Paru Trąbe w odpowiedzi, Co to wpadły w sieć Amora, Mnie obról se za doctora I na serdecny frasunek Błaga w liście o ratunek. Miał recepty pióro rąbie Te przypowięść panu Trąbie: Sa na świecie dziwki, które Sadla leją chłopom w skórę. Mom na myśli tu kokoty, Co to pacą tak zokoty — W obycaje wnosą zgnilość, Profanujom cystą miłość, Depcą święte to ucucie Mając w wypięi ino chucia. Strzes się cieku takich kobit, Byś przez los swój nie był obit! Gdy zezuje dziwka sprośnie Zmykaj od niej, gdzie pierprz rośnie. Pędził ktoś nie bez powodu: „Psa cłowiece strzes się z przodu, Kunia z tyłu, gdy zbliżony. A kobity z każdej strony”. Prowdę pędził, bo kobita, Z przeprosynim jak bandyta, Mnarj pragnij swoich nie zna, W prawo, w lewo chłopów kłótnia, A gdy trafi na fraterę Wtedy se laury zbiera! Rozkokosi go miłością, Potem z całom bezcelnością Tego rzuca, innych wabi Siejąc w okół jad swój babil. Słowem, groźne wdzięki swoje Zwraca na nowe podboje. Gdy jest chłoppek polen męstwa To się wykpi z jej zwycięstwa, I choć nawet z cichym bólem, Jest se nadal babskimi królem. Ale, gdy jest miętał w jaźni, To się biduk oalim zbliżni, I gdy go zre żądź podagra, Tancy jak mu dziwka zagra. W takiej walce ze picia słabą, Chlop staje się prostą babą.

Miasto zgroza zahucalo, Bo znów zarębie podrozał: Zdrozot chlebus, mięso, mąka, Lud w kłopotach znów się białz. Ten, ów snuje plany różne I z pustego leje w próżne, Lec z pustego, jak chcą dzieje, I Salomon nie naleje; Grodzi bidok tak i nie tak, Lec gdy budżet jest jak pretak — Niema ciekawinc pod słuchem, Zeby związał kuniec z kuńcem. Moja, niby Magorzata, To zolondkiem budżet lata: Gdy som lochy w oim, jak dziupla, To, posoka, żer uscupla; Chleba mniejszy da okółek, Nie kupuje dzieckom bułek, A gdy rzeknę ij o głodzie, Ze opodom z ciała w prozadzie, Wizaśnie, jucha: „Pociąg pasa! Zyjes nie za króla Sasa, Byś używał se anielsko I oposal grzybsie cielsko; Zreśta chces żyć — nie znać nyadsy. To mi wicyj dej pinindy”. Dej pinindy... he, he, he, he — Takom z zuny mos pociecbę! Dej pinindy, baba ucy, Gdy w kiesini wicher bucy!

Trzaby zedrzeć z pińc stoiówek By przypomniać dzień przednowek

I niedoli inze śrubby,
Co z drożyną bierom śluby,
By lud cisnął jak cytrynę,
Z potu jego brać daninę,
Sprawiedliwość świat dziś depece—
I przeklństwo na niom sepece.
Tyn haruje w coła pocie,
Jak wół ciągliw jest w robocie.
Insy leży jak pies w słońcu
A gdy spoci się—to w tońcu.
Taki nie zna głębin trudu,
I ojcem jest dło ludu—
Grzmi od dawna hasło w mieście,
By z paskarstwem skuńczyć wręście,
Praw surowych zeby pałą
Rozprawić się z tom zakalą,
B. zbyt długo tyn mór hula,
I cas wepchnoć go do nial

Mówiom ludzie zem zgryźliwy,
Jakbym łaził przez pokrzywy.
By Wom doweść, zem nie taki—
Rąbnę w takie krakowiaki:

Budna woda dudni
Aze drży alica,
Łódź wkrótce wyludni
Tyfus i gruźlica
Oj danal

A gdy nawalico
Buda nie zabiera,
To się wnet gruźlica
Pokuma z cholera
Oj danal

Gruźlica z cholera
I inze choroby
Zalwo z Łodzi zberą
I pomnożą groby.
Oj danal

Bo już do gruźlicy,
Tej rdzennej łodziaki,
Walom z zagranicy
Spiąki i hispanki.
Oj danal

Wincyl o tyj rzeczy
Spiwać nie potrzeba,
Bo już miasto skrzeczy
O pomstę do Nieba.
Oj danal

Do widzynie
Walenty Karđybon.

Rozmaitości.

Człowiek bez nerwów.

Najzuchwalszym chyba w swych pokazach akrobatycznych człowiekiem jest amerykański artysta kinematograficzny Cyryl Ager. Jak opowiadają dzienniki nowojorskie, człowiek ten bez nerwów dokonał, bez uciekania się do jakichkolwiek sztuczek kinematograficznych, następujących ćwiczeń karkołomnych:
Stojąc na płaszczyźnie lecącego aeroplanu, schwył drabinką sznurową, zwieszając się z lecącego jeszcze wyżej statku i wspiął się po niej, do niego, choć pod aeroplanem rozciągała się przepaść kilku tysięcy stóp głębokości.
Przywiązany nogami do spadochronu, rzucił się z aeroplanu, lecącego na wysokości kilku tysięcy stóp, nad ziemią.
Wdrapawszy się na szczyt wieży kościelnej wykonał cały szereg popisów akrobatycznych na pionochronie, znajdującym się na szczycie wieży. Wreszcie, stanąwszy na dachu kilkanastopiętowego domu, skończył z niego ponad wąską ulicą na dom nieco niższy.

Najstarsza księżka.

W Paryżu ma się ukazać niebawem przekład francuski, opatrzone komentarzami, dwu słynnych cylindrów chaldejskich, zwanych cylindrami Gondei, a znajdujących się w muzeum Luwru.
Gondei, król-pasterz Chaldei, pannał na krótko przed narodzinami Abrahama. Tekst chaldejski wryty na wspomnianych dwu cylindrach z gliny, opowiada o budowie i organizacji świątyni. Tekst ten można nazwać najstarszą księżką, teksty bowiem znajdujące w piramidach, są właściwie tylko przepisami rytualnymi.
Wyraz „świątynia” w danym razie nie odpowiada obecnym pojęciom „świątynia” bowiem chaldejska stanowiła coś w rodzaju duchownych księstw średniowiecza, a nie gmach tylko.
Na owych więc cylindrach nakreślono w całości obraz cywilizacji Chaldei, z organizacją jej religijną, polityczną, ekonomiczną i społeczną. Obraz to szczegółowy, jeżeli zważymy, że 50 kolumn, albo rozdziałów, wrytych na owych cylindrach, równają się pod względem objętości księdze Genyzy.




Dziś II-ga SERJA (ostatnia) Dziś

Monumentalnego filmu egzotycznego **„Władca Taghory”**

p. t. **„W obliczu śmierci”** Wschodni dramat w 6 aktach.

Na szczególną uwagę zasługują sceny następujące: Wielka zabawa maskaradowa na okręcie. Najnowsze tańce, najnowsze kostjomy. Oryginalny balet „Bi—Ba—Bo”. Wybuch pożaru na okręcie. Wstrząsająca katastrofa na pełnem morzu. — Druga serja zawiera streszczenie pierwszej serji.

Kino

DOM LUDOWY

ul. Przejazd 34.

oooooooooooo

Tylko 6 dni!
Od wtorku dn. 21 do niedzieli dn. 26 lutego włącznie.

wyświetlany będzie wspaniały obraz historyczny p. t. **Sprzysiężenie Fiesca w Genui**

monumentalny stylowy dramat historyczny w 6 wielkich aktach, osnuty na tle słynnej powieści SCHILLERA. Obraz ten ze względu na bogatą treść, doskonałą grę, wspaniałą wyatawę, należy do arcydzieł sztuki kinematograficznej, to też nie dziwnego że wywiera potężne wrażenie.

Sala dobrze ogrzana, Ceny miejsce niskie, W dniu powszednie specjalna zniżka.

KINO

DOLINA SZWAJCARSKA

ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych!

POLA NEGRI Wystąpi w swej ostatniej kreacji pod tytułem

„VIOLETTA” Potężny dramat w 6 aktach.

Rzecz dzieje się w jednym z większych miast Zachodu i w Nicei.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5 po poł., w soboty, niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Rozkład jazdy pociągów.

Odchodzą Ł. F.		Przychodzą Ł. F.	
1.10	os. do Koluasek posp.	1.25	os. z Warszawy
2.00	os. z Warszawy i Wilna	6.50	os. z Warszawy i Katowia
3.00	os. z Piotrk. i Sosnowca	8.28	os. z Piotrk. i Sosnowca
1.05	os. z Krakowa	10.55	os. z Tomaszowa
6.55	os. z Tomaszowa	14.55	os. z Warszawy i Wilna
6.55	os. z Warszawy i Wilna	17.05	os. z Warszawy
6.40	os. z Warszawy i Wilna	19.00	os. z Warszawy
6.40	os. z Piotrk. i Krakowa	20.45	os. z Tomaszowa i Piotrk.
		22.05	os. z Warszawy i Wilna

Odchodzą Ł. K.		Przychodzą Ł. K.	
0.12	os. do Paryża i Londynu	0.02	os. z Warszawy
2.29	os. z Warszawy	2.17	os. z Poznania i Berlina
2.59	os. z Poznania i Berlina	2.27	os. z Warszawy
6.38	os. z Warszawy i Gdańska	6.23	os. z Poznania i Berlina
7.08	os. z Sieradza	8.55	os. z Paryża i Londynu
8.45	os. z Warszawy	11.00	os. z Skalmierszyc
10.40	os. z Ostrowa i Krak.	12.50	os. z Sieradza
11.00	os. z Warszawy (przez Koluaski)	13.14	os. z Warszawy i Gdańska
18.24	os. z Poznania i Berlina	18.05	os. z Warszawy
18.50	os. z Sieradza	18.15	os. z Poznania
19.28	os. z Warszawy i Gdańska	21.10	os. z Tomaszowa
20.00	os. z Skalmierszyc	22.09	os. z Sieradza
21.58	os. z Poznania	22.40	os. z Warszawy i Gdańska



DEUKARNIA AKCYDENSOWA

„PRACA”

Przyjmują obywateli na roboty drukarskie sp.

Bachunki, Blankiety, — Cyrkularze, Kwitowania, Aższe, Programy i t. p.

Dla Stowarzyszeń i organizacji robotniczych znaczne ustępowo. R. K.

ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD Nr. 8.

Szkoła tańca W. LIPINSKIEGO Piotrkowska № 108

przyjmuje zapisy na kurs dla początkujących i dla zaawansowanych.

Dr. L. PRYBULSKI Specjalista Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moosopłotowych leczenie światłem (lampa kwarcowa) od 9—2 i 6—3 od 4—5 dla Pań. **ZAWADZKA № 1.**

A. A. A. Kupuję meble dywan, futra, garderobę, bieliznę męską do szycia. Piacę najwyższe ceny, Łazienki, Bonodykta 28, m. 13, portier. 24—225

Magazyn obuwia pobrażuje esoladników do pasowej i wyrotkowej roboty. M. Młynarski, Pomorska 14 23 (daw. Sreńska). 509—3

Sklep spożywczy s jednym pokojem do sprzedania od zaraz, Labełka 12. 498—5

Warsztaty stolarskie, 20 sztuk, sprzedam tanio, Ziotecki Słowiańska 20. 445—6